

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Z kongresu socjalistów w Paryżu



Na odhijającym się obecnie kongresie narodowym socjalistów francuskich, wy-
stąpił niejednokrotnie członek Izby
deputowanych Zyrowski, jako przedsta-
wiciel jednego z kierunków socjalizmu
francuskiego.

POLSKA MOCARSTWEM W EUROPIE

Ambasady w Londynie, Rzymie i Berlinie

winny być, jak w Paryżu i Watykanie, widomym znakiem państwowej naszej hierarchii

Paryż, 27 grudnia.
Pod koniec roku rozchodzą się
w sferach dyplomatycznych po-
głoski, iż rząd polski lada tydzień
rozpocznie rokowania o stworze-
nie ambasady w Londynie, w Rzy-
mie, w Berlinie.

Obawiam się, że te wa-
domości, jeżeli nie są wyssane z
palca, to jednak nie odpowiadają
istotnym faktom, a są raczej lo-
gicznym wnioskiem, rozstrzą-
sującym myślenie zagranicy wo-
bec

mocarstwowego rozkwitu
państwa polskiego.

W sprawie tych pogłosek prze-
prowadziłem ankietę we francu-
skim ministerstwie spraw zagra-
nicznych.

Pogłoski te — odpowiedzia-
no mi — są może oparte na pew-
nych dyskretnych informac-
jach, zapewniających, że gdyby
Polska przelała rokowania w

tych kierunkach, to nie napotykały-
by na żadne trudności.

Istotnie Polska

mocarstwo 30-miljonowe,

posiadające pół — stałe, a w prak-
tyce stałe miejsce — w Radzie Li-
gi Narodów ma tylko jedną, jed-
yną ambasadę, mianowicie w
Paryżu.

Jest to położenie zgola mienor-
malne i nawet zadziwiające. Wy-
jątkiem jest Stanom Zjednoczonym. I szpa-
gląda to tak, jak gdyby np. Marnia posiada siedem ambasad,

zaskoczył reprezentacji
ambasadorskiej przysługują-
ce tylko mocarstwu pierwszorząd-
nym: Francji, Wielkiej Brytanii,
Włochom, Japonii, Niemcom.

Boć trzeba zwrócić uwagę, że
niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

niełatwo

Młoda literatura



MARIA KINCIEWICZOWA
Kobieta, która w literaturze polskiej
zaczyna się pod koniec lat 20-tych
XX wieku. Jej twórczość jest pełna
talentu i wyobraźni. W jej utworach
czuć dotyk serca i głębię myśli. Jej
dzieła są nie tylko piękne, ale i
ważne. Ona jest jedną z najwybit-
niejszych pisarek polskiej literatury
XX wieku.

Hr. Mirbach zginął z ręki czerezwyczajki

Miało to być hasłem do rewolucji,
którą stłumił Dzierżyński

WIEDEN, 31.12. „Neue Freie
Presse” donosi z Moskwy: Z o-
głoszonej czerwonej książki cze-
rzewczajki wynika, że zastrzele-
nie posła niemieckiego w Mos-
kowie hr. Mirbacha w dniu 6 li-
pa 1918 r. dokonane zostało
przez grupę członków czerezw-
czajki.

Grupa ta chciała przez zamor-

dowanie posła pogorszyć stosun-
ki niemiecko - rosyjskie i równo-
cześnie usiłowała zagarnąć wła-
dze sowieckie w swoje ręce. Ar-
maty były już skierowane na
Kreml i tylko dzięki energii ów-
czesnego kierownika czerezw-
czajki, Dzierżyńskiego, udało się
stłumić powstanie i opanować
sytuację.

Janusz Radziwiłł pierwszym ambasadorem Polski

PRZY RZĄDZIE RZESZY NIEMIECKIEJ

BERLIN, 31.12. — Tel. wł. —
Miedzy miarodajnymi czynnikami
ze strony niemieckiej i polskiej
odbija się wymiana zdań w
sprawie podniesienia poselstw o-
bu państw, akredytowanych przy
rządach w Warszawie i w Berli-
nie, do stopnia ambasady.

Nastąpić to ma po zawarciu u-
kładu handlowego między Polską
a Niemcami. Na pierwszego am-
basadora Polski przy rządzie Rze-
szy ma być przewidziany książę
Janusz Radziwiłł.

Polska stopa nad Bałtykiem

Blok państw bałtyckich pod patronatem Polski

BERLIN, 31.12. — Tel. wł. —
Stressemannowska „Deutsche All-

gemeine Zeitung” omawia obszer-
nie sytuację polityczną, wytwor-
zoną na północnym wschodzie
w wyniku ostatnich przestęp-
stw wewnętrznych i politycznych we
wszystkich państwach bał-
tyckich.

Sytuację tę nazywa „dziennik
najwyższą konfliktacją polskiej
polityki bałtyckiej, która daży do
zespolecia państw bałtyckich w
łączny blok pod przewodnictwem
Polski.

Obiekt kierownictwa polityki
zewnętrznej w Estonii, Finlandii
przez wybitnych sympatyków
Polski Rehanego i Procopiego po-
zwala przypuszczać, że polityka
polska będzie mogła odgrywać
znaczenie silniejsze, niż to było dotych-
czas, oprócz swą stopę nad Bał-
tykiem.

Na łotwie prawdopodobnie jest
dotychczas do rządu z udziałem
zwiazku chłopskiego, którego
przywódcą, b. premier Ullmanis,
znany jest jako zdecydowany
sympatyk Polski i Anglii.

Dla 6 tysięcy sokołów

boisko dla wielkiego zlotu
wszechsłowiańskiego

Z Poznania donoszą: W lecie
przyszłego roku podczas po-
wszechniej wystawy krajowej, od-
będzie się w Poznaniu wszech-
słowiański zlot sokołów, do które-
go czynią się już teraz przygo-
towania. Boisko sokołe zostanie tak
rozszerzone, by mogło pomieścić
6 tysięcy osób obserwujących.

Spółkanie Waldemarasa ze Stresemannem

w połowie stycznia w Berlinie

BERLIN, 31.12. — Tel. wł. —
W połowie stycznia nastąpić ma
spotkanie Waldemarasa ze Stre-
semannem w Berlinie z okazji nie-
miecko - litewskich rokowań
handlowych, które mają być pod-
jęte w najbliższym czasie.

Wielki szmugiel tytoniu niemieckiego

PRZYTRZYMANO NA GRANICY

Jeden z aresztowanych przemytników umknął
do Niemiec

BYDGOSZCZ, 31.12. Donoszą: Towar, właściciela winiarstwa
z Czarnikowa, iż straż celna przy-
trzymała na dworcu kolejowym
wym dwie obfite skrzynie, zawierające
około 2000 cygar niemieckich, najprzedniejszego gatun-
ku, 2000 sztuk papierosów, oraz
drogocenne wotyby szalone.

Towar nadany był przez hute-
szklaną w Ursle na nazwisko
„Wielki szmugiel tytoniu niemieckiego”

Ostatnie chwile byka



Widoczny szpadz w kark byka, torrenu odskakuje wstecz, byk zaś słania się i
pada, by wyzłonać ducha. Jest to najwzlotniej emocjonująca chwila, kulturalnej
zabawy w kulturalnym kraju.

Skazanie okrutnej matki

na 6 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się
nad dzieckiem

BYDGOSZCZ, 31.12. Sad określił dwuletniej córce obcięcie nogi, a
głowy w Bydgoszczy skazał na następnie, w ohydny sposób znę-
cając się na nią, przetraciła jej
niec Józefu Balcerzakówna za kregosłup i kości ramienne, znę-
canie się nad swym nieślub-
nym dzieckiem. Mimo tak ciężkich obrażeń dzie-
cko żyje.

Balcerzakówna połamała swej

Hallo Londyn! -- tu Praga

Bezpośrednie połączenie telefoniczne już funkcjonuje

LONDYN, 31.12. W niedzielę, gdzie 13 szyl. 9 pensów w dzień i
wieczór otwarta będzie bezpo-
średnia linia telefoniczna między
mowy 3-minutowe Londyn — Bu-
dapeszt w dzień 15 szyl. 6 pen-
sów, w nocy 9 szyl. 3 pensy.

Oplata za 3-minutową rozmowę
Londyn — Praga wynosić będzie

Sowiety zaniepokoje Finlandją

Nie pod bają im się
serdeczne stosunki ministra Procopa z Polską

MOSKWA, 31.12. „Izwestia” wspomina o stosunkach z Z. S.
R. R. rozwodzą się obszernie nad per-
spektywą, jaka się wytworzyła
w związku z nominacją b. posła
Finlandji w Warszawie Procopa
na stanowisko ministra spraw
zewnętrznych tegoż państwa.

Sfery sowieckie zaniepokojo-
ne są szczególnie tem, iż podczas
wyjazdu swego z Warszawy Pro-
cope zagnany był przez Polaków
bardzo uroczyście oraz, że przy-
pinając Marszałkowi Piłsudskie-
mu odznakę orderu Białej Róży,
wspominał o uczuciach wdzięcz-
ności Finlandji dla Marszałka o-
raz dziękował za rolę, jaką Pol-
ska odegrała w dziele wyzwolenia
Finlandji.

W dalszym ciągu pismo zarzu-
ca Procopowi, że w wywiadzie
dziennikarskim mówił o serdecz-
nej życzliwości względem Pol-
ski, podczas gdy w deklaracji rza-
du finlandzkiego ani słowem nie

M. N. MEDZIŃSKI

wystąpił z „Wyzwolenia”

Minister poczt i telegrafów p.
Medziński, zawiadomił rząd
główny P. S. L. Wyzwolenie o
swoim wystąpieniu z tego stron-
nictwa.

Krzyż komandorski

„Odrodzenia Polski”

WARSZAWA, 1.1.

Minister przemysłu i handlu
udekorował wczoraj dyrektora
departamentu ministerstwa prze-
mysłu i handlu, p. Józefa Kozu-
chowskiego krzyżem komandor-
skim Odrodzenia Polski.

Bogini prawa

w umierze z bezprawiem



Drugi posąg przed gmachem „Cleveland Reserve Bank”, w którym mieści się
rachunek skarbowy na wypadek o-
gólnego bankructwa.



Przed gmachem „Cleveland Reserve
Bank” ustawiono posąg, w którego wno-
trze ukryty jest mechanizm alarmujący
w razie napadu bandytów.

Olbrzymi budżet Rzeszy Niemieckiej na r. 1928

9 I PÓŁ MILJARDA MAREK W JAWNYCH I TAJNYCH POZYCJACH

Na dwa dni przed Nowym Rokiem przedłożył rząd niemiecki Reichstagowi preliminarz budżetowy na rok 1928.

Zwyczajne wydatki Rzeszy Niemieckiej obliczone są na 9 miliardów 350 milionów marek, czyli blisko 17 miliardów złotych.

W preliminarzu znajduje się szereg tajnych pozycji, które nie podlegają kontroli parlamentarnej. Tak przewidziano Rzeszy ma do dyspozycji tajny fundusz w wysokości 75 tys. mk., minister skarbu 2,6 milj., kanclerz Rzeszy 384 tys.

Tajny fundusz ministerstwa spraw zagranicznych, który w ubiegłym wynosił 7 mil. mk., został zmniejszony do 6 milj. i nie podlega kontroli izby obrachunkowej. Poza tem minister spraw zagranicznych ma do dyspozycji także 6 milj. na cele propagandy kulturalnych, naukowych i humanitarnych stosunków z zagranicą, a ponadto 2 miliony na cele propagandy prasowej, oraz 4 miliony na propagandę prasową wewnątrz kraju.

Ministerstwo terenów okupowanych ma do dyspozycji 3 miliony, a ponadto 400 tys. dla specjalnych celów tajnych.

Ministerstwo Reichswehry rozporządza tajnym funduszem w wysokości 1 miliona marek. Na utrzymanie Reichswehry preliminarz budżetu sume 493,6 milionów

marek, w tem na t. zw. wydatki rzeczowe czyli uzbrojenie 362 miliony.

Pozycja budżetowa Reichswehry nie jest objęta projektowaną budową nowego pancernika. Rząd niemiecki usiłował wstawić na ten cel do budżetu pozycję 93 milionów marek. Jednakże Rada związkowa Rzeszy sprzeciwiła się temu wydatkowi, tak, że nie został on w preliminarzu uwzględniony.

Rząd Rzeszy postanowił w czasie debaty budżetowej zażądać od parlamentu dodatkowego uchwalenia sumy potrzebnej na budowę projektowanego pancernika i ma nadzieję uzyskać zgodę Reichstagu.

Znaczące zainteresowanie budżet też budżet ministerstwa spraw zagranicznych, preliminarz w sumie 209 milionów marek.

Z ogólnej sumy budżetu na spłacenie wewnętrznych ciężarów wojennych przewidziana jest suma 209 milionów, a na zagraniczne spłaty wojennych odškodowań suma 1,227 milionów.

Budżet preliminarz wreszcie jednorazowy wydatek w kwocie 20 milionów marek na gospodarczą i kulturalną pomoc dla terenów granicznych na wschodzie Rzeszy.

Znamienna uchwała Rady ministrów powołująca do życia wiosną 1927 r. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego,

stała się, jak łatwo było przewidzieć, kamieniem węgielnym potężnego gmachu wychowania fizycznego i sportu odrodzonej Polski.

Z chwilą kiedy instytucja ta poparta wydatkami państwa państwa ujęła w swe ręce państwowy kierunek wychowania fizycznego w Polsce, sport nasz wyszedł z okresu eksperymentów.

porzucił niepewne drogi przesadzanej propagandy i popłynął uregulowanym, wygodnym korytem zorganizowanej pracy.

Pod wpływem czarodziejkiej różdżki ppłk. Urychla ruszył się przedewszystkiem zaniedbany sport w szkole.

Wśród starszych kadry drużyn piłkarskich, sekcji lekkoatletycznych itp. zwiększyły się wydatki. Wzięto się poważnie do racjonalnych metod, badań itp. Lekarzy zaczęli się interesować sportem, zrozumieli niekiedy, że tutaj znajduje się dla nich wielkie pole pracy leżące dotychczas ugięte.

Rok ubiegły był najszczęśliwszym dla polskiej hippiki.

Sukcesy w Niemc i Rzymie, zwycięstwa w Londynie, wreszcie wspaniałe triumfy w Nowym Jorku dowiodły niezbicie, że świetny afisz wywieszony na 5 Avenue w Nowym Jorku twierdzący, że Polacy są najlepszymi kawalerzystami świata, nie kłamał.

Zaraz za hippiką postawić należy sporty zimowe:

nauczanie i hokej lodowy, do których Polacy mają wielki talent.

Narciarstwo sumie stało się wprzód, zdobywa sobie coraz więcej amatorów w różnych deskach, zakorzenienia się mocno w armii. Na terenie międzynarodowym szereg poważnych sukcesów: doskonałe wyniki na mistrzostwach Europy w Cortina d'Ampezzo i miejsce przed Niemcami, dzielne występy we Francji i Szwajcarii itp.

Hokej polski, to jedna z wielkich zagadek talentu Polaka. Niewiadomo skąd i kiedy nasza reprezentacyjna drużyna znalazła się na czele drużyn hokejowych Europy, potrafiła zbić Czechów, Austriaków i Belgów.

W szranki zimowej Olimpiady w St. Moritz (11 — 17 lutego) polski sport wej-

Wielkie przywileje wojskowe dla młodzieży

RJK 1928 WAŻNYM ETAPEM W ROZWOJU ORGANIZACJI P. W.

Rok 1928 zapowiada świetny rozwój pracy nad przygotowaniem młodzieży do przyszłej roli obrońcy Ojczyzny.

W tym roku bowiem wejdą po raz pierwszy w życie wielkie przywileje i ulgi w służbie wojskowej dla członków organizacji przysposobienia wojskowego.

Programy ćwiczeń młodzieży ułożono w ten sposób, że poszczególne stopnie musztry odpowiadają pewnym okresom służby wojskowej. Po przejściu kursu P. W. można być zwolnionym od odbywania tych samych ćwiczeń w armii czynnej.

Poborowi względnie ochotnicy bez cenzusu po roku należenia do P. W. zdobywają pierwszy stopień

wyszkolenia rekrutkiego, równając się pierwszym trzem miesiącom pobytu w koszarach. Po dwóch następnych latach ćwiczenia się w organizacjach P. W. zdobywają wykształcenie w dalszych 4 miesiącach służby.

Młodzieńcy, mający cenzus oficerski i należący do hufców szkolnych, przechodzą w nich całość tego wyszkolenia, jakie wymagane jest od innych rekrutów, wstępujących do Szkoły podchorążych.

Czas spędzony w szeregach P. W. sownie opłaca się młodzieży. Przedewszystkiem już podczas poboru przysposobieni wojskowo mają prawo wyboru broni i zasadniczo nie mogą być wcielani

o sporcie pań. Panie „obsadziły” się mocno w narciarstwie (mianowicie mistrzyni Europy — p. Loteczniowa) i lekkiej atletyce, zakochują się w szermierce, w tenisie i pływaniu, „próbują” hippiki, szermierki, piłki ręcznej i innych gier ruchowych.

Słowem po siedmiu latach doświadczeń i eksperymentów, sport polski „zabrał się w sobie” i całą parą bieży na to miejsce, jakie się Polsce wśród plejad 50 kulturalnych państw kultu ziemskiej należy.

T. G.

ni do taborów, sanitariatu i administracji.

W czasie służby zaś przysposobieni z ukochanym pierwszym stopniem otrzymują w całości przepustki na miasto i urlopy już w okresie rekrutkim (innym żołnierzom wtedy wcale nie wydawane). Posiadają też pierwszeństwo w przyjmowaniu do

szkół podoficerskich, gdzie czeka ich szerszy awans.

Dla tych, którzy ukończyli 2-gi stopień P. W., ulgi w służbie wojskowej są znacznie większe, gdyż skracają im pobyt w szeregach o kilka miesięcy, zależnie od ich cenzusu i broni, w której służy.

Wcieleni do piechoty są zwolnieni o pierwsze trzy miesiące, o tyle więc później od swych rówieśników zgłasza się do szeregu. Z ulg tych korzystać będą także kawalerzyści, ale tylko z cenzusem oficerskim.

Specjalne ulgi czekają przysposobionych wojskowo bez cenzusu, którzy zgłaszają się do

służby w lotnictwie i ukończą szkołę pilotów lub mechaników. Będą oni o cały rok wcześniej urlopowani. Podobnie przysposobieni do służby w wojsku młodsi lotnicy z cenzusem, absolwenci szkół L. O. P. P., będą o 3 miesiące później wcielani do szeregu.

W artylerji przewidziane są ulgi tylko dla bezcenzusowych, którzy odejdą wcześniej o 3 miesiące do rezerwy.

W wojskach technicznych zwolnienie odbędzie się o dwa miesiące wcześniej.

T. G.

Plany sanitarne rządu na specjalnym etapie w M. S. W.

Min. Składowski projektuje, zwołanie w styczniu 1928 r. zjazdu naczelników wydziałów zdrowia ze wszystkich urzędów wojewódzkich.

Zjazd będzie miał na celu omówienie spraw, związanych z przyszłymi zamierzeniami sanitarnymi rządu.

Przyrzeczenie premiera Francji w styczniu wielka debata w parlamencie

W Paryżu odbyła się ważna konferencja polityczna pomiędzy prezesem ministrów Poincarem, a ministrami Briandem, Painlevem, Herriotem i Sarrautem. Rozmowa toczyła się o bliskie rozprawienie o polityki wewnętrznej i zagranicznej w Izbie deputowanych. Poincare przyrzekł bowiem parlamentowi, że w pierwszych

dniah stycznia na się odbyć w Izbie wielka dyskusja nad całą polityką jego gabinetu. Donosił o podobnym rodzaju rozprawie wobec nadchodzących wyborów we Francji nie można zaprzeczać, ponieważ od ich wyniku zależy utrzymanie się u steru państwa gabinetu jednocy narodowy.

Mikado w ponsowej karocy dworskiej pojechał na otwarcie parlamentu

Cesarz japoński uczestniczył osobiście w akcie otwarcia 54-ej sesji parlamentu japońskiego. Mikado w towarzysztwie wysokich dygnitarzy dworu i eskortowany przez oddział kawalerji, udał się do Izby parów, gdzie udzielił audience swemu bratu księciu Siszuu, członkowi gabinetu i członkowi korpusu dyplomatycznego.

Następnie odczytał mikado orędzie przed parlamentem, poczem nastąpiło odczytanie obrad.

Jeden szczegół z tej ceremonji zachowany był według dawnego ceremoniału dworskiego. Mianowicie cesarz japoński, którego ojciec dawniej przyjeżdżał do parlamentu w samochodzie, obecnie udał się doń w karocy dworskiej ponsowej ze złotem.

Krwawe egzekucje bez sądu PONURE SCENY NA ULICACH CHIŃSKIEGO MIASTA w oswiadczeniu cudem uwolnionych misjonarzy

Torpedowiec angielski „Seraph” zdołał uwolnić 3 misjonarzy włoskich i 9 zakonnic. Została ona uwieczniona przez komunistów chińskich w Swatau i skazana na śmierć, ponieważ na ulicach tego miasta propagowali chrześcijaństwo.

Ocalone zakonnice i misjonarze opowiadają, że z okien swoich więziennych widzieli codziennie coraz nowe egzekucje, wykonywane przez komunistów bez sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

dzano po ulicach. Jednej z ostatnich niedzielnych 13 takich egzekucji, a wśród nich stracono 4 kobiety. Budynek misyjny i przytułek sierot w Swatau uległy spłondorzeniu i zamknięciu.

Uwolnienie misjonarzy i zakonnic przez dowódcę „Serapha” odbyło się pomimo energicznych protestów władcy czeskiej, w których przeciwko interwencji angielskiej w tej sprawie sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

dzano po ulicach. Jednej z ostatnich niedzielnych 13 takich egzekucji, a wśród nich stracono 4 kobiety. Budynek misyjny i przytułek sierot w Swatau uległy spłondorzeniu i zamknięciu.

Uwolnienie misjonarzy i zakonnic przez dowódcę „Serapha” odbyło się pomimo energicznych protestów władcy czeskiej, w których przeciwko interwencji angielskiej w tej sprawie sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

dzano po ulicach. Jednej z ostatnich niedzielnych 13 takich egzekucji, a wśród nich stracono 4 kobiety. Budynek misyjny i przytułek sierot w Swatau uległy spłondorzeniu i zamknięciu.

Uwolnienie misjonarzy i zakonnic przez dowódcę „Serapha” odbyło się pomimo energicznych protestów władcy czeskiej, w których przeciwko interwencji angielskiej w tej sprawie sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

dzano po ulicach. Jednej z ostatnich niedzielnych 13 takich egzekucji, a wśród nich stracono 4 kobiety. Budynek misyjny i przytułek sierot w Swatau uległy spłondorzeniu i zamknięciu.

Uwolnienie misjonarzy i zakonnic przez dowódcę „Serapha” odbyło się pomimo energicznych protestów władcy czeskiej, w których przeciwko interwencji angielskiej w tej sprawie sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

dzano po ulicach. Jednej z ostatnich niedzielnych 13 takich egzekucji, a wśród nich stracono 4 kobiety. Budynek misyjny i przytułek sierot w Swatau uległy spłondorzeniu i zamknięciu.

Uwolnienie misjonarzy i zakonnic przez dowódcę „Serapha” odbyło się pomimo energicznych protestów władcy czeskiej, w których przeciwko interwencji angielskiej w tej sprawie sądu. Ofiary te były związane z sobą wzajemnie linkami i drucianem, poczem przekładano im nosy i uszy drutami żelaznymi i tak w procesjach oprowa-

Budżet państwowy Sowietów na rok 1927 — 1928

„Ekonomiczka Żiti” z dn. 24 grudnia donosi, że prace nad projektem budżetu państwowego ZSRR na rok gospodarczy 1927/28, prowadzone przez komisariat ludowy skarbu ZSRR, są na ukończeniu. Budżet opiewa w wysokości 5,917 milionów rubli, przewyższając budżet państwowy ZSRR na rok 1926/27 o 886 milionów rubli.

Ogólna suma dochodów podatkowych preliminarzowana jest w wysokości 2,743,4 milionów rubli, czyli o 409,8 milionów rubli więcej od preliminarza roku ubie-

głego oraz o 277 milionów rubli więcej od rzeczywistych wpływów podatkowych. Strona wydatkowa budżetu przewiduje wydatki w wysokości 1,162 milionów rubli na cele gospodarki narodowej, o 282,8 milionów rubli więcej niż w roku ubiegłym.

Z tej sumy przypada 586 milionów rubli na przemysł sowiecki, 130 milionów rubli na elektryfikację, 170 milionów rubli na gospodarkę rolną, 107 milionów rubli na rozwój handlu, 90,8 milionów rubli na rozwój gospodarki komunalnej.

O drapaczach nieba i wiejskich chałupkach

Polska nie posiada dotychczas jednolitej ustawy budowlanej. Projekt jednolitej ustawy został już przygotowany i w dniu 20 stycznia wejdzie pod obrady Rady ministrów.

W myśl tej ustawy w miastach nie będzie wolno budować drapaczy nieba na ulicach biegnących w kierunkach wschodnim i zachodnim. Drapacze, stawiane w tych kierunkach nie dopuszczają słońca i światła do mniejszych domów. Dómy bez kanalizacji nie będzie wolno budować.

Chałupy wiejskie muszą posiadać wszelkie urządzenia higieniczne.

O bilety kolejowe dla prezydium Senatu

Dziwne koleje skargi marszałka Trampczyńskiego

Skarga marszałka Senatu Trampczyńskiego i czterech wice-marszałków na sprzeciw ministra komunikacji co do przedłużenia legitymacji, uprawniających członków prezydium Senatu do wolnej jazdy kolejami na tafiła na szczególne przeszkody.

Najwyższy trybunał administracyjny, do którego wpłynęła

ta skarga, zarządził narazie uzupełnienie opłat sądowych, gdyż skargę te wniosło 5 osób, a opłata wnosił tylko marszałek Trampczyński.

Z tych względów odpis skargi nie został przesłany jeszcze pozwanemu min. komunikacji.

Rozpatrzenia tej sprawy należy się spodziewać w początkach marca.

GIEŁDA

WARSZAWA, 1.1. NOTOWANIA OFICJALNE z dnia 31 ub. m. Waluty i dewizy

Dolary Stanów Zjedn. 8,88 (sprz. 8,90, kup. 8,86); Białogrod (sprz. 15,80, kup. 15,70); Belgia 124,75 (sprz. 125,06, kup. 124,44); Budapeszt 155,95 (sprz. 156,35, kup. 155,55); Bukareszt 5,50 (sprz. 5,25, kup. 5,48); Hels ngfors (sprz. 22,50, kup. 22,40); Holandia 360,50 (sprz. 361,40, kup. 359,60); Kopenhaga 239,00 (sprz. 239,60, kup. 238,40); Londyn 43,52 (sprz. 43,63, kup. 43,41); Nowy Jork 8,90 (sprz. 8,92, kup. 8,88); Oslo 237,35 (sprz. 237,95, kup. 236,75); Paryż 35,10 i pół (sprz. 35,19, kup. 35,02); Praga 26,41 i pół (sprz. 26,48, kup. 26,35); Szwajcaria 172,15 (sprz. 172,58, kup. 171,72); Stockholm 240,65 (sprz. 241,25, kup. 240,05); Włochy 47,13 (sprz. 47,25, kup. 47,01); Wiedeń 126,00 (sprz. 126,31, kup. 125,69); Hiszpania (sprz. 151,10, kup. 150,30); Japonia (sprz. 418, kup. 416); Konstantynopol 4,65 (kup. 4,61); Tallin (sprz. 2,40, kup. 2,38); Rzyca (sprz. 172,50, kup. 171,65).

Papier procentowy 5 proc. poł konwersyjna 66,25; 10 proc. poł kolejowa 102,25 (zł. 175,87); 5 proc. poł kolejowa konwersyjna 61,25; 8 proc. L. Z. Banku gospod. krajow 92,00 93,00 (zł. 159,24 159,96); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 93,00 (zł. 159,96); 8 proc. L. Z. z em. drolar 92,00; 8 proc. L. Z. ziem. łwowski 92,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 57,25 57,50; 5

proc. L. Z. m. Warszawy 65,00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 82,00; 5 proc. L. Z. m. Kiele 57,00; 8 proc. L. Z. m. Łódź 77,00; 5 proc. L. Z. m. Łódź 58,00; 5 proc. oblig. komun. Banku gospod. kraj. 92,00 93,00 (zł. 158,24 159,96); 10 proc. oblig. Tow. kred. ziem. 95,00; 6 proc. oblig. VI poł. konw. m. Warsz. 1926 r. 63,00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO LONDYN, Złoty (za 1 ft. st.) 43,50. BERLIN, Złoty (za 100 zł.) noty w ksz. 46,725 47,125, drobne 46,65 47,05. WYJAZDY NA WARSZAWĘ 46,875 47,075, na Katowice 46,85 47,05, na Poznań 46,875 47,075.

GDANSK, Złoty (za 100 zł.) 57,30 57,53; telegraficzne wypły y na Waw. 57,34 57,48. PRAGA, Złoty (za 100 zł.) 37,87. WIEDEN, Złoty (za 100 zł.) czek. 79,22 79,50 banknoty 79,05 79,45. ZURYCH, Złoty (za 100 zł.) godz. 9 55,05, godz. 12 58,05.

Prowozjum handlowe z Niemcami ZAWARTE BĘDZIE Z POCCĄTKIEM LUTEGO

Niemcy zażądają zniesienia wiz wjazdowych do Polski

BERLIN, 31.12. — Tel. wł. — W tutejszych kołach politycznych, pozostających w ścisłym kontakcie z ministerstwem spraw zagranicznych, panuje poglad, iż rokowania warszawskie, które podjęte zostaną 11 stycznia, doprowadzą ostatecznie z początkiem lutego do zawarcia polsko-niemieckiego przewozu handlowego na okres jednorooczny.

Strona niemiecka wysunie żądanie zniesienia wiz wjazdowych, utrudniających jej zdaniam ko-

munikacją między obu państwami i powoła się na wniosek polski w sprawie zniesienia przynuszu wizowego wogóle, złożony w swoim czasie na genewskiej konferencji naszpuntowej.

WYJAZD MARSZAŁKA RATAJA do Małopolski

Marszałek Rataj wyjechał wczoraj w sprawach rodzinnych do Małopolski.

Nowa pożyczka premjowa -- 100 milionów złotych w przygotowaniu ministerstwa skarbu

Ministerstwo skarbu przygotowuje nową pożyczkę wewnętrzną na cele inwestycyjne. Pożyczka ta w wysokości 100

milionów złotych, będzie premjowana na wzór dolarówki. Obligacje opiewać będą w złotych w złocie.

Radjo-program

WARSZAWA, (Długość fali 1111 m.) Godz. 11 m. 40 — 12: Komunikaty PAT. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. Godz. 14 m. 40 — 15: Komunikaty PAT. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze, oraz nadprogram. Godz. 16 m. 25 — 16 m. 40: Nadprogram komunikaty. Godz. 16 m. 40 — 17 m. 5: „Język polski w XIV w.” — odczyt prof. S. Polakowskiego. Godz. 17 m. 5 — 17 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 17 m. 20 — 17 m. 45: „Twórczość zbiorowa w szkole” — odczyt prof. S. Baranowskiego. Godz. 17 m. 45 — 18 m. 15: Program dla dzieci: „O zwycięstwach świątecznych” i przegląd

wydawnictw dziecięcych i dla młodzieży. Godz. 18 m. 45 — 18 m. 55: Muzyka taneczna. Godz. 18 m. 55 — 19 m. 5: Komunikaty PAT. Godz. 19 m. 5 — 19 m. 15: Komunikat rolniczy. Godz. 19 m. 15 — 19 m. 35: Rozmowa. Godz. 19 m. 35 — 20: Lekcja języka francuskiego. Godz. 20 m. 30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Trio Kmita, p. I. Zapolska (śpiew) i prof. J. Lefeld (akompaniament). Godz. 22 m. 5: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5 — 22 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 22 m. 20 — 22 m. 30: Komunikaty: polityczny, sportowy, oraz nadprogram. Godz. 22 m. 30 — 23 m. 45: Komunikaty PAT

zawożących świątecznych” i przegląd

W jego charakterze — dzięki swej jednostronności — nie potrafił ocenić wysiłków innych ludzi i odnosił się do nich mierzalnie i z pogardą.

Jest bardzo dyplomatyczny, skryty i potrafi dochować tajemnicy. Życie jego wpływa w warunkach, które wymagają wielkiej skrytosi i ostrożności. Jest to natura polecająca na samotność i nadzieję, że kiedyś je zrealizuje.

Nieraz żyje samotnie, zagłębiony w swe myśli, które wydają mu się absolutną prawdą. Wówczas staje się bardzo jednostronny. Pownen się troszczyć o wymiar swych myśli z innymi ludźmi. Chociaż bowiem sam z niezwykłym poświęceniem się i zaparciem siebie i gorliwą płaszcą dąży do zrealizowania swych celów —

Wrogowie jego będą dwójakiego rodzaju. Jedni bardzo pokornymi, drudzy zaś wyższego rodzaju. Jedni z rzadka będą zaskoczeni, inni z życia.

Dnia 2 stycznia urodził się: S-ta Teresa od Dzieciątka Jezus, Gustaw Herve, redaktor i polityk francuski.

MRÓZ I GŁÓD

Ci dwaj najstraszliwsi policjanci przyprowadzili zbrodniarza do więzienia

Do komisariatu policyjnego w Florisdorfe pod Wiedniem zgłosił się przed kilku dniami cygan nazwiskiem Wawrzyniec Schneć z żądaniem, by go włączyć w życie.

Schneć oskarżył się o morderstwo, które popełnił przed 9 laty na osobie wójty obozu cygańskiego, Willelma Fulla.

Od tej pory bokotowali go rodacy. Nigdzie nie czuł się bezpiecznym, gdyż na każdym kroku grozili mu ewentualnie śmiercią.

Kilka razy uciekał cudem z życiem. Żadna banda cygańska nie chciała go przyjąć do swego grona, a inni ludzie uważali go za włóczęgę i nierożni, więc obawiali się dać mu pracę.

Zrozpaczony człowiek postanowił przeto znaleźć przytułek w więzieniu, gdyż straszna zima dała mu się dotkliwie we znaki. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż cygan mówił prawdę. Istotnie popełnił morderstwo i obłożony był przez swych współplemieńców klątwą i bójką.

Kuźnia dowcipów palestry warszawskiej



Stół mecenasów. Od lewej: kłopotliwy prawnik T. Duracz, L. Hongwill, J. Bonanowicz, S. Berez, (stoi), M. Brzinger, J. Nowodworski, S. Perzyński, J. Krawiecki, M. Jarosz, J. Przeworski, E. Breiter, B. Koral, prof. Z. Nagórski. Stoją: J. Wasserberger, L. Berenson, A. Margolis, apl. J. Drobniewski

STÓŁ MECENASÓW

Wśród najostrzejszych języków i ciętych dowcipów

Zaprawde, ludzkość nie wie jeszcze, ile zawiść... buie-

W bufetach waga się i decydują najdonioślejsze sprawy, a zarazem rodzą się najwspanialsze dowcipy, które potem krążą po całym kraju, budząc radość i śmiech.

Najwyższy cenzus w stolicy posiada niewątpliwie bufet sądu apelacyjnego.

Ach, co za języki! Glaspapier w porównaniu z niemi jest flanelką do przecierania białek, a osterka żyletkowa płatkami owsianymi „Quaker Oats”.

Bo też w sądzie apelacyjnym gromadzą się matadorowie palestry, najlepsi prawnicy, a zarazem najwięksi dowcipnicy pod słońcem. Poprostu weszło już w zwyczaj, że ludzie mienniejszego dowcipu nie zasada do głównego stołu, gdzie spiją się skry błyskotliwego humoru w czasie szermierki gętych jak stal damasceńskich języków.

Ot i w tej chwili wszyscy słuchają opowiadania prokuratora W.

— Macie panowie rację, że w przykrych chwilach mogą być sytuacje komiczne. Pamiętam, przykład, jaka nieznośna była droga na miejsce stracenia bandyty Zelcera. Deszcz, błoto po kostki, zimno, mgła... Br... Obok skazanego postępuje rabin sądowy. Poczuwając spełnia swój ciężki obowiązek z twarzą wykrzywioną boleścią.

— Uj, jaka to paskudna droga, — mówi skazaniec.

A na to rabin spokojnie: — E, panu to nic, ale ja będę musiał jeszcze wracać z powrotem do miasta.

Łysiny i czupryny za stołem trzęsą się ze śmiechu.

— Zdaje się, że i pan prokurator miał kiedyś przykłą drogę powrotną, — mówi z uśmiechem adwokat S.

— Oho, może się dowiem o sobie czegoś ciekawego.

— Podobno kiedyś, zbłądziwszy na polowaniu, trafił pan na nógłę do mego klienta Słowika.

— A tak, to rzeczywiście nie było przyjemne, — odrzekł prokurator, miesząc zawzięcie herbatę.

— Słuchajcie panowie! — ciągnie dalej adwokat S.

— Kiedyś bronilem niejakiego Słowika, skazanego w pierwszej instancji na dwadzieścia lat za morderstwo. Pamiętam, jak pan prokurator pogrążył go uporczywie. Rzeczywiście typ był straszny. W apelacji uzyskałem dla niego wyrok uniewinniający. Poszedł do domu. W jakiś czas potem prokurator, zbłądziwszy nuka do jego samotnego domku. Wyobrażam sobie, jakie pan musiał mieć miłe sny pod dachem Słowika... Panno Sabciu kawy!

— Więc co się panu tam śniło — nalega adwokat S.

— Śniło mi się, że pan mecnas ma mowę obrończą i obudziłem się zupełnie wyczerpany i obłąany zimnym potem szczerej męki.

Znów nogi ciężkiego stołu trzęsą się ze śmiechu, a czerwone jabłuszko, niemilosrdnie rżnięte przez adwokata S. zdaje się wykrzykiwać ku niemu ironiczne oblicze.

— Czekajcie, o spotkaniach z klientami, to ja coś mogę powiedzieć, — wybucha wielkim głosem zażywny mecnas S.

— Byłem kiedyś wyznaczony z urzędu jako obrońca jakiegoś kieszonkowca, draha z pod ciemnej gwiazdy. Spieszyłem się strasznie, powiedziałem więc tylko kilka słów dla przyzwoitości. Zresztą sprawa była bezna-dziejna. Poszedł do kryminalu. Kiedyś wracam wieczorem z Pelcowizny, gdzie oglądałem pewną nieruchomość. Pusto tam i ciemno. Już byłam niedaleko

przystanku tramwajowego, gdy w tem zastępuje mi drogę czterech drabów. Nie jestem płochliwy, ale nie miałem bronii, więc czekam spokojnie, co będzie dalej. Jeden z nich zajął mi w oczy.

— Chłopczy, nie ruszać, to swojak, — mówi, — jak zdrowie pana mecnasiego?

Poznaję zapieczoną gębę mego klienta.

— Wyszedł pan już z kryminalu?

— Ano na szczęście pana mecnasa, bo koledzy ani chybi podskubaliby dzisiaj przy sobocie. Pan pozwoli, odprowadzę do tramwaju. Pan mnie przecież tak bronili, to i ja potrafię być pamiętliwy, wiadomo, oho!

Wziął mnie poufale pod rękę. Byłem mu doprawdy wdzięczny. Miałem wtedy sporo gotówki przy sobie.

Gdyś śladą do tramwaju ukłonił mi się sztywnie. Mówię mu:

— Do widzenia!

— O nie, wolę się już nie widzieć, — odpowiada, wykrzykując kwaśno obmierzłą gębę. Adwokat B. uśmiecha się na wspomnienie owej chwili i powoli zapala cygaretkę.

— No i co?

— To już koniec. Tyle tylko, że kiedy sięgnąłem do kieszeni po portfel, już go tam nie znalazłem...

Ktoś się tam przy stole zakrzuszył, komuś binokle spadły z brękiem na talerzyk.

Milczący dotąd mecnas N., słynny N., aż pokraśniał z ucieshy.

— To mi się podoba. I ja też jestem pod wrażeniem wdzięczności klienta. W przeszłym tygodniu, wyobraźcie sobie, wyjeżdżałem do Lublina na ciężką sprawę o puszczanie w obieg fałszywych dwudziestozłotówek. Siedziałem parę dni, napracowałem się: trzech skazał, a mego klienta uniewinnił. Przyszedł do mnie po sprawie do hotelu i uregulował resztę honorarium. Ano, bardzo pięknie. Wyleżę z Lublina i kupię na dworcze bilety. Patrzcie, a kasjer wola posterunkowego, który żąda odemnie wylegitymowania się, gdyż moja dwudziestozłotówka okazała się fałszywą...

— A to historia! — rzuca ktoś rozbawiony.

— Rzeczywiście, sytuacja była komiczna, ale nie bardzo przyjemna. Ustaliwszy, kto jest, pięknie mnie przeprosił i...

— Przepraszam, czy to była jedyna dwudziestozłotówka, jaką kolega miał przy sobie? — przerywa adwokat D., stary cy-

wiśta i kpiarz zawołany.

— Niestety... Ale to już tajemnica zawodowa. No i co zrobić z takim łobuzem?

— To prawda. Łobuz musi być kuty pa cztery nogi, bo rozuntie, że oddając sprawę do prokuratora, przekreśliłbyście tem samem swój triumf z wygrania sprawy. Podobna mi się ten łobuz, — zauważył mecnas E., godny syn znakomitego ojca.

Od żartów towarzystwo znakomitości przeszło do ożywionej dyskusji prawniczej, w czasie której mecnas E. tak strasznie się zapalił, że ośroził kawę sąsiadowi, a sam wypił gorzką.

Właśnie mecnas B. wołał do rozjalonego mecnasa.

— Spokojnie panowie! — gdy wpadł woźny sądowy.

— Sąd wychodzi z wyrokiem!

Mecnas B. zerwał się jak ranny piorunem, wylewając na obrus herbatę z cytryną.

J. D.

Zaraził się gruźlicą z rachunków

Urząd za to odpowiada

-- tak orzekł

trybunał wiedeński

W Wiedniu zakończył się przed kilku dniami proces, trwający at siedem.

Ma on znaczenie zasadnicze dla pracowników całego świata, albowiem sądowe rozstrzygnięcie meznana dotąd z dziejów sądownictwa sprawę.

Wdowa po kanceliście pani Julia Rogel zaskarżyła dyrekcję kolejki pociągowej o odszkodowanie za śmierć swego męża, który zaraził się gruźlicą i umarł w r. 1917.

Zmarłemu kanceliście powierzyła dyrekcja sprawdzanie rachunków kolejowego sanatorium dla suchotników.

W czasie urzędowania nabawił się St. Rogel choroby i w rok po tem umarł.

Najwyższy sąd wiedeński przyznał wdowie odszkodowanie, ponieważ pobyt wśród suchotników mógł podziałać zabójczo na zdrowie człowieka i spowodować jego śmierć.

Oryginalny naszyjnik



Tancerka budapeszteńska Armand Bamu, uzupełnia swój kostium żywym węzłem, jako naszyjnikiem.

Zemsta poety nad dentystą

Sąd stanął po stronie poety

Przed kilku dniami odbył się w Berlinie proces wytoczony przez pewnego dentystę znanemu pisarzowi niemieckiemu Alfredowi Döblinowi.

Döblin ogłosił w „Berliner Tageblatt” fejteton, w którym opisał swoje przeżycia w gabinecie dentystycznym. Poeta omal nie padł ofiarą nieśprawności lekarza i po wyjściu z gabinetu zęba długi czas chorował.

Fejtetonem Döblina uczul się dotknięty dentysta, który leczył

poetę, a tem bardziej miał ku temu powód ponieważ wyczytał dokładny opis swego mieszkania i swej osoby, a nawet nazwisko ulicy, przy której mieszkał się jego gabinet.

Poeta zwołał sąd od odpowiedzialności, motywując tem, iż każdy literat bierze do swych utworów tło realne, a częstokroć swe własne przeżycia i nikt nie może z tego powodu czuć się urażonym, o ile utwor nie ma charakteru wyraźnego paszkwilu.

Dwie gwiazdy razem



Damska gwiazda filmowa Lina Basquette, oraz także męska gwiazda Richard Berthelmeś w jednym z najważniejszych filmów

Pomysł karnawałowy



Śliczna główka, przystrojona w wstępną. Trudno tylko zrozumieć, co ma za napę nad czołem: „Minerwa”?

Chiński sfinks

Chrześcijański generał Feng jego mahometańska konnica

Chrześcijański generał Feng - Ju - Czang należy do najbardziej zagadkowych postaci w Chinach.

Liczne i zupełnie sprzeczne wieści krążą o jego osobie.

Niedawno rozeszła się wieść, iż Feng porzucił wiarę chrześcijańską i powrócił do bałwochwalstwa. Okazało się jednak, iż pogłoska ta jest nieprawdziwa.

Feng - Ju - Czang przestał tylko apostołować wśród swych żołdierzy chrześcijanizm i zajął się sprawami politycznymi i organizacją swej armii.

Mało kto w Europie zdaje sobie sprawę, jak niebezpieczna jest działalność chrześcijańskiego ge-

nerała dla wpływów europejskich w Chinach.

Pod jego sztandarami zbierają się patrioci, którzy pragną wy-szobodzenia państwa niebieskie go od „białych diabłów”.

Chiny dla Chińczyków — powtarzają oficerowie i żołnierze Feng - Ju - Czanga. Uświadomienie narodowo wiedza o co się biją, są więc groźną siłą w rękach sprawnego wodza.

Najlepszy oddział wojsk chrześcijańskich generała stanowi konnica mahometańska w liczbie 10.000 szabel.

Pochodzi ona z prowincji Kansu i odznacza się wielką sprawnością oraz mistwem.

Kawalerzyści są jednak bardzo przywiązani do swej wiary, nie więc dziwnego, że generał Feng musiał się wyrzec propagandy chrześcijaństwa w obawie, by nie stracił swych najlepszych żołnierzy.

— Czekajcie, o spotkaniach z klientami, to ja coś mogę powiedzieć, — wybucha wielkim głosem zażywny mecnas S.

— Byłem kiedyś wyznaczony z urzędu jako obrońca jakiegoś kieszonkowca, draha z pod ciemnej gwiazdy. Spieszyłem się strasznie, powiedziałem więc tylko kilka słów dla przyzwoitości. Zresztą sprawa była bezna-dziejna. Poszedł do kryminalu. Kiedyś wracam wieczorem z Pelcowizny, gdzie oglądałem pewną nieruchomość. Pusto tam i ciemno. Już byłam niedaleko

przystanku tramwajowego, gdy w tem zastępuje mi drogę czterech drabów. Nie jestem płochliwy, ale nie miałem bronii, więc czekam spokojnie, co będzie dalej. Jeden z nich zajął mi w oczy.

— Chłopczy, nie ruszać, to swojak, — mówi, — jak zdrowie pana mecnasiego?

Poznaję zapieczoną gębę mego klienta.

— Wyszedł pan już z kryminalu?

— Ano na szczęście pana mecnasa, bo koledzy ani chybi podskubaliby dzisiaj przy sobocie. Pan pozwoli, odprowadzę do tramwaju. Pan mnie przecież tak bronili, to i ja potrafię być pamiętliwy, wiadomo, oho!

Wziął mnie poufale pod rękę. Byłem mu doprawdy wdzięczny. Miałem wtedy sporo gotówki przy sobie.

Gdyś śladą do tramwaju ukłonił mi się sztywnie. Mówię mu:

— Do widzenia!

— O nie, wolę się już nie widzieć, — odpowiada, wykrzykując kwaśno obmierzłą gębę. Adwokat B. uśmiecha się na wspomnienie owej chwili i powoli zapala cygaretkę.

— No i co?

— To już koniec. Tyle tylko, że kiedy sięgnąłem do kieszeni po portfel, już go tam nie znalazłem...

Ktoś się tam przy stole zakrzuszył, komuś binokle spadły z brękiem na talerzyk.

Milczący dotąd mecnas N., słynny N., aż pokraśniał z ucieshy.

— To mi się podoba. I ja też jestem pod wrażeniem wdzięczności klienta. W przeszłym tygodniu, wyobraźcie sobie, wyjeżdżałem do Lublina na ciężką sprawę o puszczanie w obieg fałszywych dwudziestozłotówek. Siedziałem parę dni, napracowałem się: trzech skazał, a mego klienta uniewinnił. Przyszedł do mnie po sprawie do hotelu i uregulował resztę honorarium. Ano, bardzo pięknie. Wyleżę z Lublina i kupię na dworcze bilety. Patrzcie, a kasjer wola posterunkowego, który żąda odemnie wylegitymowania się, gdyż moja dwudziestozłotówka okazała się fałszywą...

— A to historia! — rzuca ktoś rozbawiony.

— Rzeczywiście, sytuacja była komiczna, ale nie bardzo przyjemna. Ustaliwszy, kto jest, pięknie mnie przeprosił i...

— Przepraszam, czy to była jedyna dwudziestozłotówka, jaką kolega miał przy sobie? — przerywa adwokat D., stary cy-

Sądy doraźne od 1 bm. przestaną obowiązywać

tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego

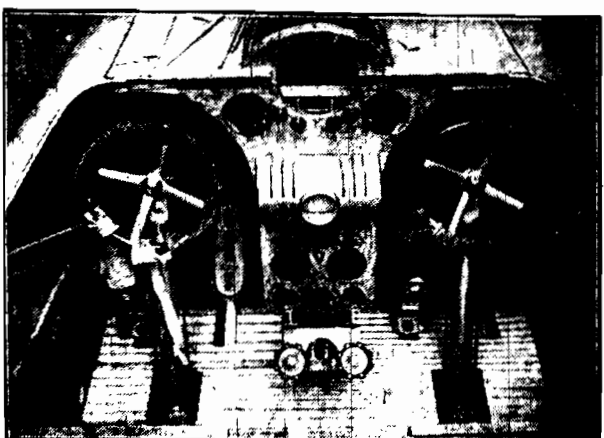
Wiceminister sprawiedliwości p. St. Car w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył, że wiadomość o zniesieniu od Nowego Roku sądów doraźnych na całym obszarze Rzeczypospolitej jest nieścisła.

Może to się odnosić tylko do b. zaboru rosyjskiego, gdzie dawna ustawa wymaga specjalnego roz-

porządzenia, przedłużającego moc prawną sądów doraźnych — rząd zaś nie zamierza nadać przedłużać tego prawa.

Co do innych dzielnic Polski, gdzie nie trzeba tego corocznego przedłużania mocy prawnej, rząd nie powziął jeszcze decyzji co do ewentualnego zniesienia sądów doraźnych.

Samolot o dwu kierownikach



Nowy typ samolotu o dwu obok siebie kierownikach, skonstruowanych w niemieckich zakładach lotniczych firmy Rohrbach - Roland.

Gheesz (z ryma: powódce)
Musisz złożyć kursa facnowe korespondencji, wof ekwulowa, 42
szawa. Zróżawa 42
kursa, wyczuja 42
stownie buchalterii
rachunkowości, k
pieknie! korespon
dencje. Handlowe
stenografii, nauk
handlu, prawa, ka
grafii pisania na m
szynach, towarow
nawstów, angli
skiego, francuskiego
niemieckiego, w
użyciu, świadec
twa, zadanie pro
mów 4

Poko umeblowa
niem, 4
bny. Zgłoszenia 4
Admistracj 4
Kawaler 4

Zgłoszenia drobne

Do sprzedania
w całości lub par
jami, w d godny
warunków księgi
zbiorczej (zestaw)
lyst, tów w 5 je
zykach doskona
skiemu etow
Dział naukowy i
młodzieży. Wido
mość, szarawa.
Ziła 30 m. 8, p
Zawadzko

Mistrzynie (re
Wielki
skiego, two
szkie kroci, sz
cia, piwim
czennia. Zarz
Nizaj, 804, pr
są, 1000, 1000
Do sprzedania wy
dajemy c
n. w 187